

Ceny prenu

We Lwowie
domu Mk.
z doręczeni
Na prowincję
Cena
we Lwowie
i na prowincję
2 Mk.

*Przekazano
Biblioteka Jagiellońska*

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy upraszać się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego

Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklam w sprawie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów. — W Ameryce zamówienia na „Słowo Polskie“ przyjmują: „British News Agency“ 26 Newark Ave., Jersey City N. J.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 3 Mk. Nadstane i nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 9 Mk. — Ogłoszenia w kronice 20 Mk., za wiersz, po kronice 15 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobnie ogłoszenia 1 Mk. za wyraz. Ogłoszenia w porannym wydaniu o 50% droższe, zamiejscowe o 100%, droższe, zagraniczne o 200%, droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimerowicza 11-15. Reklamistów nadstanych nie zwraca się.

Wydawanie dwa razy dziennie

Naki dem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“

Redaktor naczelny: Dr. Wacław Mejbaum.

Przesilenie w Lidze narodów.

Genewa. (Tel. wł.) 8. XII. Rząd Argentyny wystąpił definitywnie z Ligi Narodów. Wystąpienie to spowodowało pewne przesilenie w Lidze. Prawdopodobnie i inne republiki południowo-amerykańskie pójdą za przykładem Argentyny. W ten sposób dalsze istnienie Ligi Narodów wchodzi w znak zapytania.

Genewa. (PAT.) Szwajcarska Agencja. Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów, załatwiono sprawę wystąpienia delegacji Argentyny. Mimo nieobecności wnioskodawcy, oddano pod obrady wniosek argentyński, domagający się dopuszczenia wszystkich państw do Ligi Narodów. Po krótkiej dyskusji odesłano sprawę do komisji, która w najbliższym czasie ma

przedłożyć plenium swój wniosek w tej sprawie. Wniosek kanadyjski, domagający się skreślenia artykułu 10 ustawy Ligi Narodów, załatwiono w ten sposób, że na zgodę wnioskodawcy przekazano go komisji.

Waszyngton. (PAT.) Senator Lodge oświadczył w sprawie decyzji Argentyny w stosunku do Ligi Narodów, iż zdaniem jego kilka narodów reprezentowanych obecnie w Genewie doszło obecnie z tych samych powodów do tego samego przekonania, co przed dwoma laty jeszcze Ameryka a mianowicie o potrzebie przekształcenia Ligi Narodów. Senator Cnoks oświadczył, że przez przystąpienie Argentyny rozpoczął się nieunikniony rozłam

Warunki Hardinga przystąpienia do Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.) „Liberte“ donosi o podróży do Euro-py senatora Cornicka, która ma na celu przede wszystkim poinformowanie się o możliwości współpracy gospodarczej Stanów Zjedn. z Europą a nadto podróż ta odnosić się ma do sprawy Ligi Narodów. Harding pragnie dowiedzieć się, na jakie zmiany zgodziłby się Francja i Anglia. Wedle kół zbliżonych do Hardinga, Ameryka mogłaby przystąpić do Ligi Narodów tylko na wypadek przeprowadzenia następujących zmian:

Zniesienie wszystkich politycznych prerogatyw Rady Ligi Narodów.

Znaczne zmniejszenie agend sekretariatu, któremu przysługiwać będzie rola tylko ściśle administracyjna w szczególności dać sekretariat ten na zaniechać działalności na polu polityki gospodarczej i propagandy.

Wszelkie decyzje co do zerwania stosunków dyplomatycznych, blokady gospodarczej i wspólnego zbrojnego wystąpienia mają przejść z Rady Ligi Narodów na Trybunał międzynarodowy.

Londyn. (PAT.) Komisja zajmująca się przyjmowaniem państw do Ligi, a zastanawiająca się nad przyjęciem państw bałtyckich, oraz Gruzji i Armenii, uchwaliła zaproponować zgromadzeniu Ligi Narodów, ażeby tych państw ze względu na ich niepewną obecną sytuację do Ligi nie przyjmować, jednakże by je zapraszano do udziału w organizacjach, jakoteż do urzędu pracy.

LIGA NARODÓW ZBIERA FUNDUSZE NA WALKĘ Z EPIDEMJĄ.

Genewa. (Tel. wł.) 8. XII. Komisja Ligi Narodów powołana w sprawie zwalczania epidemii, uchwaliła wystosować wezwanie do wszystkich krajów świata, celem zbierania funduszy na prowadzenie skutecznej akcji w zwalczaniu epidemii, zagrażających Europie wschodniej.

Układy z delegacją Litwy kowieńskiej.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Poranny“ donosi: Wczoraj przyjechała z Kowna do Warszawy delegacja sejmiku Litwy kowieńskiej złożona z 4 przedstawicieli wielkich stronnictw sejmowych. Delegacja rozpoczęła pertraktacje z rządem polskim w sprawie likwidacji sporu litewsko-polskiego. Po stronie wpływowych członków sejmiku kowieńskiego objawia się ten-

dencja takiego rozwiązania spraw spornych, któreby uczyniło konsultacje ludową w Wilnie zbyteczną.

Warszawa. (PAT.) Członkowie misji wojskowej delegowani przez Ligę Narodów na Litwę z p. Chardigny na czele, odbyli dziś dłuższą konferencję z ministrem Sapieha.

Sprawa grecka i rosyjska.

Paryż. (PAT.) Wobec współpracownika „Matina“ oświadczył dr. Streit, że król Konstantyn przyjedzie do Aten w piątek albo sobotę.

Paryż. (PAT.) „Echo de Paris“ donosi z Londynu: Krassin otrzymał wczoraj od rządu sowieckiego odpowiedź w sprawie podjęcia stosunków handlowych. Sowieci proponują, aby aliansi rozpoczęli nową politykę wobec Rosji a w szczególności aby zaniechali wszelkich utrudnień handlowych i pozwolili wszystkim kupcom na obszarze mocarstw koalicyjnych wchodzić w stosunki handlowe ze sowiektami.

Londyn. (PAT.) Włoski minister spraw zagran.

Sforza odbył w Londynie z Krassinem konferencję w sprawie podjęcia stosunków handlowych włosko-ros.

Paryż. (PAT.) Poseł angielski w Atenach wręczył rządowi notę Anglii zawiadamiającą o wstrzymaniu pomocy finansowej dla Grecji. Podobnej noty oczekują od Francji i Włoch. Premier Leygues wyraził zapewnienie, że Konstantyn ze względu na stanowisko koalicyjnego i na następstwa grożące Grecji, zaniecha myśli objęcia tronu. Patriarcha ateński zwrócił się do Konstantyna z prośbą, aby zrezygnował z zamiaru powrotu na tron.

O Górny Śląsk.

Wobec zbliżającego się terminu plebiscytu na Górnym Śląsku gromadzą się chmury, niepokojące w wysokim stopniu społeczeństwo polskie. Przedewszystkiem odrzucenie propozycji, by ze względu na machinacje niemieckie nie pozwolić głosować tym, którzy się wprawdzie na Górnym Śląsku urodzili, lecz tam nie mieszkają, budzi uzasadnione obawy. Czy mamy z powodu odrzucenia tej propozycji ręce założyc i pozwolić pruskiej fałandze na sfalszowanie woli prawdziwego ludu śląskiego? Przenigdy! Jeśli już nie udało nam się przeprowadzić, by tym, naogół Pseudoślązakom nie wolno było głosować, to musimy wszelkich starań dolożyć, by przynajmniej liczbę ich ograniczyć, dopuszczając do głosowania tylko tych, którzy rzeczywiście mogą się do Górnoszlązaków zaliczać, choć strony ojcyste opuścili, bądźto że zostali przesiedleni, bądźto, że wywędrowali, by w głębi Niemiec znaleźć lepsze warunki bytu.

Zestawmy w oryginale te dwa najważniejsze ustępy traktatu wersalskiego dotyczące się głosowania, opuszczając inne, dotyczące się określenia granic terytorium plebiscytowego itd.:

Artykuł 88 powiada: „W części Górnego Śląska w granicach poniżej podanych, będą mieszkańcy (habitants) powołani przez głosowanie oświadczyć się, czy życzą sobie należeć do Niemiec czy też do Polski“ a paragraf 4 załącznika do tego artykułu: „Prawo głosowania będzie udzielone wszystkim (à toutes personnes), bez różnicy płci, którzy następującym warunkom zadość uczynią: a) Mają lat 20 itd.; b) Są urodzeni na terenie podlegającym plebiscytowi itd.

Z zestawienia powyższego wynika, że „toutes personnes“ mają prawo wyboru o ile zaliczają się do „habitants“, a nie inni, w przeciwnym razie bowiem dojdziemy do absurdu. Np. urodził się na terenie plebiscytowym Turek i skończył już lat 20. Czy i ten ma prawo decydowania o losach Górnego Śląska? Myślę, że inicjatorom traktatu wersalskiego aniby się śniło dać mu takie prawo. To wynika też z traktatu, gdyż wspomniany osobnik podpada wprawdzie pod rubrykę „toutes personnes“, lecz nie jest „habitant“ Górnego Śląska. Punkt ten traktatu wersalskiego musi być dokładnie określony, kogo z emigrantów ma się zaliczać do „habitants“, skoro już powstały na tem tle nieporozumienia.

Jak z ostatnich telegramów można wnioskować, zaproponował rząd polski taką interpretację, że tylko ci emigranci urodzeni na Górnym Śląsku mają mieć prawo głosowania, których rodzice mieszkali na terenie plebiscytowym pewną ilość lat. Jest to już sprawiedliwsza i dla nas korzystniejsza interpretacja, lecz zdaniem mem jeszcze nie zupełnie odpowiednia. Prawo głosowania powinni mieć tylko ci emigranci, w żyłach których płynie choć po części krew górnoszląska, a zatem tylko ci, których już rodzice, względnie ojciec lub matka, urodzili się na Górnym Śląsku, tak że mogą uchodzić za Górnoszlązaków. Ma się rozumieć, że muszą zarazem być poddanymi pruskimi, bo np. jeśli tald bawarczyk lub inny poddany wprawdzie niemiecki, lecz nie pruski osiadł na Górnym Śląsku, to nie może decydować o losach kraju, gdzie nie miał pełnych praw obywatelskich np. prawa wyboru posła na Sejm pruski.

Pewien analogon znajdujemy w traktacie wersalskim w sprawie poddaństwa francuskiego mieszkańców względnie emigrantów z Alzacji i Lotaryngii. We dług par. 1 załącznika do art. 51—79 uzyskują bez wszystkiego poddaństwa francuskie tylko ci, których ojcowie przez traktat francusko-niemiecki z dnia 10-go maja 1871 utracili poddaństwo francuskie i od tego czasu byli tylko poddanymi niemieckimi. I tutaj widzimy, że nie każdy zostaje poddanym francuskim, choćby dziesiątki lat mieszkał w Alzacji i Lotaryngii, lecz tylko ten, kto ma do tego prawo przyrodzone.

Jeszcze na jeden punkt ważny chciałbym zwrócić uwagę. Otóż według par. 1 załącznika do art. 88 miało wojsko niemieckie rozmaite władze, członkowie rad robotniczych i żołnierskich po 1 III 1919 roku, pochodzący z innych stron i wszyscy członkowie towarzystw wojskowych i półwojskowych, nie zasiadali na terenie plebiscytowym (non demiciliés dans ladite zone) opuścić ten teren. Gdyby się w myśl traktatu wersalskiego to stało, wtenczas cały szereg osób

Opozycja niemiecka w Sejmie czeskim.

Praga. (Tel. wł.) 8. XII. Na posiedzeniu sejmku czeskiego znów przyszło do ostrycia nieporozumień pomiędzy posłami czeskiemi a niemieckimi. Po odrzuceniu

wniosków niemieckich posłowie niemieccy nie wyłączaąc socjalistów opuścili salę, przyczem bez ich udziału przyszło do drugiego czytania budżetu.

Wtorego nam usposobionych, nie byłoby podczas głosowania obecny. Jeśli już wbrew postanowieniom traktatu ich się na miejscu toleruje, to w każdym razie nie powinni mieć prawa głosowania, którego by też nie mieli będąc poza granicę terenu plebiscytowego wyznaczeni.

A teraz słów kilka względem głosowania samego (resp. jednostronnej kontroli). Dobrze się stało, że rząd nasz za głosowanie emigrantów w Kolozi się nie zgodził, nie mając gwarancji, że koalicja zapobiegnie nadużyciom. Lecz nie dość na tem, powinniśmy żądać, by poświadczenie rządu niemieckiego, wystawione emigrantom, nie wystarczało, lecz aby powołano komisję, składającą się z Polaków i Niemców pod przewodnictwem koalicji, któraby podania emigrantów o prawo głosowania badała i aby przed plebiscytem tylko tym był wstęp na teren plebiscytowy dozwolony, który był poświadczeniem prawa głosowania danej komisji wykaże. W ten sposób uniknie się napływu niepotrzebnych elementów i fałszowaniem nieraz papierami, których do tworzenia bojówek, by głosujących terrorować i dopomóc się do głosowania tym emigrantom, którym jako Polakom władze niemieckie robzą trudności, na co się już rozmaite gazety uskarżają. W razie gdyby głosowanie emigrantów miało się odbyć

nie równocześnie z głosowaniem ludności miejscowej, to należy zawczasu poczynić odpowiednie kroki, by czasem emigranci, przyjeżdżający ryciele, nie głosowali dwa razy. Dla tego też, ale i tylko w razie dostatecznych gwarancji przeciw nadużyciom, możnaby się też zgodzić na głosowanie emigrantów nie w miejscu urodzenia, lecz na terenie przez francuzów okupowanym (nie czasem przez Anglików). Dalej trzeba w każdym razie żądać, by biuro przeprowadzające wybory, składało się w każdej miejscowości przynajmniej z połowy Polaków, i wybrać do tego ludzi światłych i odważnych, którzyby na żadne machinacje ze strony niemieckiej nie pozwolili, a gdyby mimo ich sprzeciwu miały zajść takie nadużycia, dany materiał skrzętnie zbierali i miarodajnym czynnikom przestali.

Jeśli nadechodzą z Górnego Śląska przesadzające głosy, że lud naogół pragnie przyłączenia do Macierzy Polskiej, czuwalmy tem bardziej, by przez machinacje wyborcze woli ludu nie sfalszowano; niech Sejm nasz i Rząd tym razem lepiej sprawy dopilnuje, bo wrogię nas nie śpi, lecz sprytnie działają, a komu dobro Ojczyzny leży na sercu, niech spieszy, jeśli w walce o Śląsk udziału brać nie może, przynajmniej z odpowiednim datkiem na cele propagandy, by zwycięstwo było nasze i przytem jak najświetniejsze. Sr.

Konstytuanta gdańska.

Gdańsk. (PAT) Wczorajsze posiedzenie konstytuanty poświęcone było proklamacji tejże konstytuanty jako parlamentu ludowego i sprawie wyborów do Senatu.

W dyskusji nad pierwszym punktem przedstawicielem obu odłamów nacjonalistycznych wystąpił bardzo energicznie przeciwko wnioskowi Bloku oświadczać, że lud pracujący nigdy nie uzna takiego narzuczonego parlamentu. Przedstawiciel frakcji polskiej p. Buczyński oświadczył, że konstytuanta obecna nie jest wyrazem ludności, gdyż wybory do niej odbywały się pod hasłem walki z Polakami. Dziś wybory byłyby inaczej wypadły. Przy punkcie II tj. w czasie dyskusji nad wyborem członków Senatu przedstawiciel socjalistów Geil protestował przeciwko całej akcji Bloku. Przedstawiciel socjalistów niezawisłych Maurzanniczak między innymi, że Gdańsk jest związany pod względem gospodarczym z Polską i od niej w tym kierunku zależy. Należało to zatem przy tworzeniu rządu bezwarunkowo uwzględnić i powołać do rządu ludzi, którzyby potrafili nawiązać dobre stosunki. Proponowany rząd gdański jest rządem czysto szowinistycznym niemieckim a obawia się to najwyraźniej odnośnie do osoby starszego burmistrza Salima, który ze względu na stosunki z Polską nie powinien zasiadać w rządzie, gdyż dał dowód, że nie należy do ludzi umiejących nawiązać i utrzymywać z Polską dobre stosunki.

W dalszym ciągu przemówienia stwierdził, że większość ludności Gdańska pragnie utrzymać z Polską jak najlepsze stosunki.

Przedstawiciel frakcji polskiej p. Panecki oświadczył, że przyszłość Gdańska i Polski wymaga, aby te dwa państwa i oba narody żyły w zgodzie. Polacy byli gotowi dostosować swoją politykę do tego podstawowego postulatu, gdy przeciwnie prawica prowadzi w stosunku do Polaków politykę tego rodzaju, która ich tylko odpycha. Na dowód swoich twierdzeń mowca przytoczył zachowanie się członka konstytuanty gdańskiej pani Kallane, która na zjeździe Niemców narodowych w Hannoverze oświadczyła, iż niebawem nadejdzie czas, kiedy na zamku cesarskim w Gdańsku powiewać będzie znowu dawny sztandar niemiecki, a Gdańsk stanie się znowu stolicą Prus zachodnich. Następnie odpiera mowca zarzut jakoby Polacy nie czuli się obywatelami Gdańska i przytoczył słowa niezawisłego socjalisty Rahna, który niedawno w konstytuancie oświadczył, że wiceprezydent Rady stanu jest agentem rządu pruskiego w Gdańsku. Dr. Panecki zaznaczył dalej, że w Gdańsku tworzą się coraz to nowe organizacje wojskowe pod coraz nowymi nazwami. W końcu mowca oświadcza, że nowy rząd utworzony został nie przez parlament ale przez jedną tylko partję narodową niemiecką. Frakcja polskiej jako przedstawicielce mniejszości narodowej odmówiono udziału w rządzie przez postawienie jej warunków na których przyjęcie bez zastrzeżeń zgodzić się nie mogła. Mowca wyraża życzenie aby rząd gdański prowadził politykę taką, któraby usunęła wszystko co dzieli Gdańsk od Polski i któraby nie dawała Lidze Narodów powodu do interpelacji.

Walka o Śląsk.

TAJNE ORGANIZACJE WOJSKOWE NA ŚLĄSKU.

Bytom. (PAT.) „Oberschl. Grenz Ztg.” ogłasza dziś sensacyjny artykuł o nowych niemieckich tajnych organizacjach wojskowych na Górnym Śląsku. Po niedawnym niemieckim zamachu zbrojnym w sierpniu br., przeważna część bojowców uciekła poza linię demarkacyjną i tam skoncentrowano ich w t. zw. obozach uchodźców we Wrocławiu, Brzegu i w powiatach granicznych z terenem plebiscytowym. Nazywała się te bojówki rozmaicie. Przypomnieć należy, że t. zw. „Deutsch. Selbsthilfe” z centralnym zarządem w Berlinie zajmuje się sprawą organizacji transportów emigrantów górnośląskich do głosowania. Wszystkie bojówki niemieckie podlegają komendom wojskowym we Wrocławiu, Brzegu, Iglicy, Lissie i t. W Brzegu stoi na czele tamtejszych sił wojskowych gen. Hesser, który silił się powstanie górnośląskie w sierpniu 1919, w Lissie zaś urzędnie prezydent górnośląski Bitza, jako zarządca reszty powiatów prowincji górnośląskiej, która nie podlega plebiscytom. Bojówkami kierują byli oficerowie pruscy zwolnieni pozornie ze służby a zajęci na Górnym Śląsku w rozmaitych przedsiębiorstwach rządowych i prywatnych, we wielkich majątkach ziemskich, w przedsiębiorstwach przemysłowych itp. Głównym kierownictwo tej akcji koncentruje się we Wrocławiu w 6 komendzie generalnej w t. zw. wydziale O. S., na czele którego stoi kapitan hr. Hohenlohe pochodzący z Górnego Śląska, ten sam, który przez rząd polski zamieszczony został na liście tych oficerów niemieckich, którzy za zbrodnie wojenne popełnione w Polsce mieli być wydani. Członkami bojówek niemieckich są przeważnie byli żołnierze niemieccy zwolnieni ze służby a dla pozorów umieszczeni jako rzekomi robotnicy w majątkach ziemskich, fabrykach itp. Głównym elementem bojówek są jednak niemieccy kolejarze, znakomicie zorganizowani. Oddają oni organizacjom bojówek bardzo ważne usługi, zwłaszcza w transporcie broni na Górny Śląsk. Stwierdzono, że przewożą oni broń i amunicję ukrytą pod wagonami przy parowozie. Na granicy terenu plebiscytowego, gdy odbywa się rewizja pociągu, parowóz oddala się dla nabrania wody lub dla innej fikcyjnej przyczyny i w ten sposób unika rewizji. Na kolejarzy liczy się najwięcej przy transporcie bojówek na G. Śląsk. Poza ruchem kolejowym zorganizowano intensywny ruch automobilowy. Utworzono górnośląską spółkę automobilową dla przewozu pasażerów. Ta droga przewozi się członków bojówek, oraz Lroni.

„Oberschl. Grenz Ztg.” zapowiada, że w dalszych artykułach ogłosi nazwiska wnieszonych w tę sprawę Niemców, przebywających na Górnym Śląsku. Nowe te rewelacje o zorganizowaniu niemieckiej tajnej organizacji wojskowej na G. Śląsku potwierdzają przypuszczenia tutejszych miarodajnych czynników polskich, oparte częścią na dokumentach i informacjach, że Niemcy przygotowują się do plebiscytu górnośląskiego zbrojnie i że postanowili widocznie rozstrzygnąć sprawę przynależności Górnego Śląska z bronią w reku.

KRWAWY WIEC KS. ULICZKI.

Bytom. (PAT.) Niedzielny wiec ks. Uliczki w Zabrzu miał krwawy przebieg. Na wiec przybyło także sporo Polaków, aby usłyszeć wywody tego niemieckiego agitatora plebiscytowego. Kiedy ks. Uliczka zaczął napadać na Polskę, odezwały się na sali głosy protestu. Wtedy członkowie bojówki niemieckiej, pod których ochroną przybył ks. Uliczka do Zabrza, stojąc na stołach, wskazywali policji protestujących, ta zaś wyprowadzała ich ze sali i biła do krwi przy pomocy bojówek. Około 10 osób raniono. Policja plebiscytowa, pod której opieką ks. Uliczka odbywał wiec, pochodzi z poza Zabrza i przybyła razem z ks. Uliczką. Wobec gwałtów tej policji i bojówek niemieckich, Polacy wezwali komendanta miejscowej policji plebiscytowej, aby przysłał policjantów Polaków do ochrony ludności polskiej. Komendant odmówił tłumacząc się, że policjanci polscy świeżo przybyli nie są jeszcze umundurowani; obiecał jednak dać telefonicznie rozporządzenie policji urzędującej na sali, aby się zachowywała zgodnie ze swoimi obowiązkami. Z tego wynika bądź co bądź, że policja zamiejscowa urzędowała na wiecu za jego wiedzą. Tymczasem rozeszły się szybko po Zabrzu wieści, że bojówki ks. Uliczki pobiły Polaków. Wkrótce zebrało się około 1000 osób, w którym odbywał się wiec, około 1000 osób, wyrażając swoje oburzenie z powodu bandyckiego sposobu prowadzenia wiecu przez ks. Uliczkę i żądając wpuszczenia do sali. Ks. Uliczka ze swoją świtą i ochroną ułotnił się tylnym wyjściem. Wiec zakończyli Polacy, ostro potępiając ks. Uliczkę za jego podburzającą czynność agitacyjną.

Berlin. (PAT.) Zbierająca się jutro komisja dla spraw zagranicznych parlamentu niemieckiego obradować będzie nad propozycją koalicji w sprawie plebiscytu na G. Śląsku. Jak słyhać kół parlamentarnej panuje jednomyślne przekonanie, że Niemcy nie mają żadnego powodu do przyjęcia propozycji i że wogóle byłoby najlepiej obstawać przy sposobie głosowania przewidzianym w traktacie pokojowym.

Bytom. (PAT.) Komisja międzysojusznicza wydała rozporządzenie, na mocy którego ustanowiono doradców pocztowych, którzy mają bronić interesów polskich w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Mianuje ich międzysojusznicza komisja rządząca i plebiscytowa. Będą oni nosić tytuły: Starszy doradca pocztowy przy Naddyrekcji pocztowej, a doradca pocztowy przy urzędach pocztowych. Mają oni prawo śledzić dokładnie cały ruch pocztowy. Jeśli wedle ich zdania zachodzą nadużycia, które mogą ukrzywdzić lub zaszkodzić interesom ludności polskiej są uprawnieni do założenia protestu lub zażalenia do rąk kontrolora ruchu pocztowego przy komisji międzysojuszniczej. Lud Górnośląski postąpi więc o krok naprzód w swej walce o równouprawnienie.

Bytom. (PAT.) Do departamentu dla spraw kościelnych międzysojuszniczej komisji rządzącej powołany został polski doradca kościelny, który będzie bronił interesów ludności Górnego Śląska w kwestjach kościelnych. Spełniać on będzie swoje funkcje bezpłatnie.

Gdańsk. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmiku gdańskiego dokonano zaprzysiężenia prezydenta i członków Senatu. Socjaliści niezawisli przed zaprzysiężeniem opuścili salę. Podniesć należy widoczny fakt że już w pierwszym dniu funkcjonowania Sejmu i urzędowania Senatu dopuszczono się afrontu wobec Polski i Ligi Narodów przez naruszenie konstytucji i konwencji polskiej albowiem w tekście przysięgi umieszczono wyraz „Hanseatyckie” skrócone przed Radę Ligi Nar. i Radę ambasadorów. Przysięga opiewa: „Na wolne i Hanseatyckie miasto Gdańsk”.

Gdańsk. (PAT.) W miejsce nadburmistrza Salima obowiązki jego objął dotychczasowy burmistrz Ball.

Gdańsk. (PAT.) Przed kilku dniami dokonano oględzin nowego gmachu przeznaczonego na siedzibę nowego Sejmu. Gmach ten zwany General-Kommande był zajmowany w ostatnich czasach przez komendanta wojsk koalicyjnych gen. Huckinga. W czasie oględzin zwrócono uwagę, że zajęcie gmachu jest na razie przedwczesne, gdyż komisja mająca dokonać rozdziału majątku niemieckiego i polskiego dotąd jeszcze nie rozpoczęła urzędowania i niewiadomo, komu przypada dnie.

Ze strony niemieckich nacjonalistów oświadczono na to, że jest to rzeczą obojętną i że najlepiej postawił Polskę wobec faktudokonałego, bo Polska nie będzie miała odwagi rugować Sejmu z swego gmachu w razie gdyby gmach przyznano Polsce.

Joffe oświadczył, że Rosja jest niezgodna do zwrotu wywiezionego dobra z Polski.

Ryga. (PAT.) Lotewskie biuro prasowe podaje: Joffe wygłosił długie przemówienie na posiedzeniu komisji finansowej rosyjsko-polskiej konferencji pokojowej. Starał się przekonać delegację polską, że żądanie reewakuacji przedmiotów wywiezionych z Polski do Rosji winna być zaniechana. Oświadczył, że sytuacja

ekonomiczna Rosji jest tak zła, iż właściwie Rosja nie jest zdolna do zwrotu wspomnianych przedmiotów lub kompensaty za artykuły uszkodzone lub zaginione podczas ewakuacji. Dyskusja 5 godzinna nie doprowadziła do rezultatu ponieważ delegacja polska nie zgodziła się na poglądy delegacji rosyjskiej.

Kłeska wyborcza komunistów w Petersburgu.

Helsingfors (Tel. wł.) 8. XII. Gazety petersburskie donoszą, że przy wyborze do rad robotniczych w Petersburgu większość uzyskała lista bezpartyjnych, podczas gdy bolszewicy pozostali w mniejszości.

Zjazd wszechniemiecki.

Berlin. (PAT) Prasa niemiecka rozpisuje się szeroko o zjeździe niemieckiej partii ludowej w Norymberdze, na którym reprezentowane były wszystkie ziemie Niemiec oraz Austria. Przemówienia owiane były duchem wszechniemieckim. Mowcy nawoływali do ekspansji Niemiec zwłaszcza na kresach. Poseł Siresemann mówił szeroko na temat kryzysu socjalizmu wykazując, że socjalizm po dwóch latach panowania będzie musiał odstąpić rządy partiom burżuazyjnym.

Saksonja pod rządem socjalistów przy poparciu bolszewików.

Drezno. (Tel. wł.) 8 XII. Po decydujących naradach stronnictwo postanowiło utworzyć rząd socjalistyczny. Wejść w skład jego socjaliści prawnicy oraz niezależni; komuniści pozostają na uboczu, zachowują jednak życzliwą neutralność. W sejmie saskim partia socjalistyczna rozporządzała dotychczas nieznaną większością.

RZĄD ANGLJI UKŁADA SIĘ Z IRLANDJĄ.

Waszyngton. (PAT.) Z Londynu donoszą, że rokowania między delegatami Rządu a sinfeinistami zostały wstrzymane i ma być wyszukana jakaś inna droga do porozumienia.

Londyn. (PAT.) Prezydent ministrów oświadczył na interpelację w Izbie gmin, jakie stanowisko zajmie rząd wobec propozycji przywódcy sinfeinistów O'Plana, że rząd jest gotów rozpocząć rokowania z kandydym, kto jest uprawniony występować w imieniu narodu irlandzkiego i ma na celu położenie kresu okrucieństwu w Irlandji.

Londyn. (PAT.) „Times” podaje pogłoskę, że rząd rozpoczął rokowania z przywódcami sinfeinistów i dodaje, że prawdopodobnym jest, iż Henderson, który obecnie jako przedstawiciel partii robotniczej bawi w Irlandji, otrzymał tego rodzaju polecenie.

Kandydaci na prezydenta Austrii.

Wiedeń. (Tel. wł.) 8 XII. Wybór prezydenta niemieckiej Austrii odbędzie się w dniu 8 grudnia. Wyśunięte zostały trzy kandydatury. Chrześcijańsko-społeczni wysunęli kandydaturę prałata Hausera, narodowi (Deutschnationalen) Dinghofera a socjaliści dotychczasowego prezydenta Seitza.

Konferencja rządu z prasą.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 XII. We wtorek odbyła się konferencja redaktorów pism polskich przy współudziale dziennikarzy warszawskich, lwowskich, krakowskich i poznańskich. W konferencji wzięli udział prezydent ministrów, wiceminister Daszyński, minister Sapieha i minister Słowiński. Konferencja trwała trzy godziny. Ministrowie dawali wyjaśnienia o sytuacji w jakiej znajduje się państwo.

Warszawa. (PAT) Prezydium Rady Ministrów komunikuje: Konferencja prasowa zwołana przez prezydenta ministrów na 7 bm. odbyła się dziś w południe w sali Rady ministrów. Zwyż 30 pism codziennych wysłało swoich przedstawicieli. Cele konferencji przedstawił prezydent ministrów a po nim przemawiali ministrowie Daszyński, Sapieha i Słowiński. Konferencja miała charakter wyłącznie informacyjny, dotyczący programowej polityki rządu na najbliższą przyszłość i ścisłego współdziałania czynnika jakim jest prasa i polityką państwową. W krótkiej dyskusji przedstawiciele prasy zwrócili następnie uwagę na konieczność lepszego informowania prasy o położeniu kraju i państwa, przyczem podnieśli że zdaniem ich należałoby umożliwić wzięcie w konferencjach udziału także tej prasie, której trudno by było przyjeżdżać na konferencje do stolicy. P. prezydent ministrów przyrzekł, że będzie się starał w miarę możliwości życzenia te uwzględnić. Ze strony przedstawicieli prasy wyrażono również uznanie za chęć Rządu szczegółowego informowania prasy o najważniejszych zadaniach polityki państwowej. Pan prezydent ministrów podziękował w końcowym przemówieniu przedstawicielom prasy za ich trudny. Na najbliższą przyszłość są przewidziane dalsze konferencje prasowe z przedstawicielami prasy prowincjonalnej.

ZABIEGI W WARSZAWIE DELEGACJI BIAŁORUSI

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” podaje: Delegacja Rady narodowej polskiej, Białorusi i Inflant złożyła wczoraj wizytę przedstawicielowi Francji, któremu przedstawiła swoje żądania idące w tym kierunku, by sowieci wycofali swoje wojska z za Dniepru i dały ludności tamtejszej możliwość swobodnego wypowiedzenia się w sprawie przynależności państwowej. Przedstawiciel Francji przyrzekł poprzeć żądania delegacji. Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się w misji japońskiej obiad, na który delegacja otrzymała zaproszenie.

Warszawa. (PAT.) W muzeum przemysłu i rolnictwa odbyła się sesja Rady narodowej na

Białorusi zebranie sprawozdawczej delegatów przybyłych z za linii demarkacyjnej. W dosadnych przemówieniach malowali delegaci niejedną ludu białoruskiego i pragnienia połączenia się z Polską. Delegacja złożyła memoriał w tej sprawie na ręce Naczelnika Państwa, Sejmu i Rządu.

Dymisja min. kultury i sztuki.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 XII. Minister kultury i sztuki Heurich podał się w dniu 6 bm. do dymisji. Powodem dymisji są nieuregulowane stosunki w ministerstwie oraz przeciągająca się kwestja, czy ministerstwo ma w przyszłości tworzyć samostanny resort czy też być tylko sekcją w ministerstwie oświaty.

UDZIAŁ MIAST W WPLYWACH PODATKU DOCHODOWEGO.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd wieczorny” donosi: Wczoraj w Ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się I posiedzenie Komisji poświęcone omówieniu sprawy udziału miast we wpływach z podatku dochodowego. Przedstawiciele Związku miast zażądali połowy z tego podatku. Minister skarbu dotychczas nie oświadczył, ile chciałby odstąpić miastom.

„TEMPORE BELLI”.

Warszawa. (PAT.) Dziś o godzinie 12 w południe odbędzie się w kamienicy Baryczków otwarcie wystawy malarstwa pod tytułem „Tempore belli”. Wystawa zawiera najcenniejsze w Polsce i najrzadsze obrazy XVII i XVIII. wieku zarówno obcych mistrzów pedzła: francuskich, holenderskich i angielskich jak i portrety świętej epoki malarstwa polskiego za Stanisława Augusta.

NA DESEANE

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład dentystyczno-techniczny **JÓZEFA SELZERA**
Lwów, ul. Gródecka 64, (naprzeciw kościoła św. Elżbiety.)
Uskutecznia sztuczne zęby na kauczuku i złocie, korony i mostki bez usunięcia korzeni według najnowszych systemów. n6512

Wiadomości bieżące.

Lwów, 8 grudnia.

Repertuar teatru miejskiego.

Środa 8 grudnia o godz. 3 po poł. „Kordjan”, poemat dramatyczny.

Środa 8 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyrulik sewjski”, opera.

Czwartek 9 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganeria warszawska”, sztuka w 4 aktach A. Nowaczyńskiego. Nowość!

Piątek 10 grudnia o godz. 7 wiecz. „Cyganeria warszawska”, po raz drugi.

— APOLLO, 2 wielkie nowości „Złotowłosa” dramat paryski w 5 aktach i komedia w 4 aktach z Leżą Nową pt. „Nie-Romeo i Nie-Julia”.

— Prezydium Klubu sejmowego Związku Ludowo-Narodowego wzywa posłów sejmowych, należących do Związku, ażeby bezwarunkowo stawili się w Sejmie dnia 10 grudnia br. w piątek — na głosowanie ustawy konstytucyjnej.

Posiedzenie Sejmu rozpocznie się rano.

— Sekretariat Związku Lud.-Narod. ul. Zimorowicza 1. 11—15 Gmach „Słowa Polskiego” otwarty dla stron od 10—12 przed południem i od 6—7 wieczorem. W niedziele i święta tylko przedpołudniem.

— Następny numer „Słowa Polskiego” z powodu uroczystego święta dzisiejszego wyjdzie we czwartek, 9 grudnia o zwykłej porze.

— Ze Związku Organizacji Narodowych. Wydział Związku omówił 3 grudnia br. sprawę województw w Małopolsce, którą to kwestję uradowano przedtem u posłów by zyskać jaknajszysze załatwienie. Traktowano też sprawę komisji antialkoholowych i udziału w tej akcji Związku i poszczególnych organizacji. Następnie zawiadomił przew. dr. M. Prószyński, że we dług informacji z kół poselskich nieprawdziwa jest pogłoska o zmniejszeniu we wschodniej Małopolsce ilości sądów i urzędów podatkowych. Ożywiono pracę Org. Nar. w Brodach i Kosowie, w najbliższym czasie nastąpi to w Czortkowie i Gródku. Mało czynnych lub nieczynnych jest jeszcze 6 Organizacji Nar. prócz lwowskich. Wreszcie prócz rozmaitych spraw bieżących, interwencji itd. omówiono rozwinięcie działalności ekonomicznej i uchwalono wysłać na koszt Związku delegata do Wielkopolski, celem zastąpienia informacji i nawązania stosunków. Omawiano nadto sprawę Ziemskiego Sądu Narodowego.

— „Pomoc dajcie mi rodacy” By choć w części przyjąć pomocą nieszczęśliwym ofiarom wojny: inwalidom urzędująca połączony Komitet Związków polskich zbiorke uliczną w niedzielę 12 bm. Społeczeństwo lwowskie znane ze swej ofiarności i tym razem nie będzie szczędziło grosza. Równocześnie zwraca się Komitet do wszystkich organizacji humanitarnych kołowych, jak i pojedynczych osób, by o ile jeszcze tego uczyniły, zgłosiły swój udział w zbiorce u przywódcy Stow inwalidów w lokalu przy ul. Łyczakowskiej 4 (w podwórzu na prawo) l. p. we czwartek, piątek i sobotę od 6 do 8 wieczor, gdzie otrzymają potrzebną instrukcję oraz legitymacje.

— Komitet opieki nad uchodźcami urzędują przy pomocy misji amerykańskiej l. pijalnię dla dzieci w baraku przy ul. Janowskiej l. 120 w godzinach od 10 do 11 przed południem, 2. dożywialnię dla dzieci od 3 do 4 i herbaciarnię dla dorosłych od 4 do 7 przy ul. Rutowskiego w budynku szkoły żeńskiej im. Mckiewiczza. Komitet urzęduje i przyjmuje wpisy w biurze plac Kapitulny l. 2 ll. p. od 4 do 6 gdzie też prowadzone będzie biuro pośrednictwa pracy dla uchodźców. Z pomocy Komitetu korzystać mogą tylko uchodźcy zarejestrowani w biurze „JURA” przy ul. Janowskiej 120.

— Na gwiazdkę dla dzieci Górnosląskich. Komitet Obrony Kresów Zachodnich na Gwiazdkę dla dzieci Górnosląskich przed plebiscytem postanowił zebrać i wysłać odpowiednią ilość książeczek i zabawek. W tym celu z fundusów, jakie ma do dyspozycji zakupi 50.000 Mk książeczek odpowiednich dla młodocianego wieku. Ilość ta jednak jest niewystarczająca wobec dzisiejszej ceny wydawnictw dlatego zwraca się prośbą do społeczeństwa polskiego a zwłaszcza do złotego serduszka dzieci polskich, ażeby przyczyniły się również do Gwiazdki dla małych rówieśników na Górnym Śląsku, nadsyłając na ręce Komitetu Obrony Kresów Zachodnich we Lwowie plac Marjacki l. 10 l. p., jaknajspieszniej, w każdym razie przed 15 grudnia br. przeczytane książeczki, obrazki, czy też zabawki, które będą rozdzielone dzieciom Górnosląskim przy nadchodzącej kolejnej plebiscytowej.

— Szlachetny uczynek. Przemysłowiec warszawski pan Franciszek Baytel ofiarował sto tysięcy marek na zasiłki tysiącmarkowe dla ubogich matek, którym polegli na wojnie w sposób bohaterski synowie (albo odznaczywszy się męstwem, albo w wyjątkowo tragicznych wypadkach). Podania składać należy w kancelarji Cywilnej Naczelnika Państwa (Belweder) lub na mię generała Józefa Hallera, prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża, albo też nadsyłać pod adresem ofiarodawcy Franciszka Baytla, ul. Nowy Świat Nr. 27 w Warszawie.

— Akademickie Koło artystyczno-dramatyczne znane już z poprzedniej swej ruchliwej działalności podjęło swe prace z dniem 1 grudnia br. Celem ponowienia w najkrótszym czasie publicznych występów. wzywa za rząd Koła wszystkich swych dawnych członków, jakoteż przyjmuje wpisy nowych, w lokalu przy ul. Łozińskiego l. 7 (Dom akademicki), codziennie w godz. od 4—5 popoł. Nie wątpimy, że liczny zastęp naszej młodzieży akademickiej, interesujący się żywo wszelkimi przejawami życia artystycznego zechce tu na wspólnym terenie pracy skonsolidować swe siły.

— We czwartek dnia 9 bm. odbędzie się w kościele OO. Jezuitów o godz. 9 rano żałobne nabożeństwo za duszę śp. Wandy ks. Czartoryskiej. 6641

— Z „Pieśni”. Na Walnem Zgromadzeniu Lwów. Tow. śpiewackiego „Pieśń”, przedsięwzięto wybory nowego wydziału, w którego skład wchodzi: prezes p. J. Manz, zastępca prezesa p. R. Bombas, dyr. art. p. J. Rengl, skarbnik p. O. Stengel, sekretarz p. N. Manzowa, zast. sekr. p. M. Łoncki, bibliotekarz p. S. Nowcka, zast. bibl. p. St. Tadlerówna, gospodyni p. M. Kossowska, p. W. Luczyński.

— Demobilizacja akademickich. Z okazji nadejścia na bezterminowe urlopy akademików oficerów ze sztabu VI. armji odbyło się 5 bm. w jadalni oficerskiej zebranie pożegnalne. Dowódca armji gen. por. Haller zabrawszy głos wyraził uznanie zasłudze akademików w wojsku, podniósł dodatni wpływ jaki element akademicki odrywał w dziejach organizacji i walk naszej zwycięskiej armji. Imieniem akademików dziękowali w kolejnych przemówieniach: m. Glaser, por. Czyżewski, por. Włodek zapewniając, że nadal duszą całą pozostają w szeregach armji.

— Socjalistyczne metody. Onegdaj obradowało w „Domu katolickim” zebranie dozorców — na które wdarli się starym utartym zwyczajem socjaliści i jak donosi „Dziennik Ludowy” wyrzucili ks. dr. Palucha ze sali. Z wielkimi zadowoleniem powtarza notatkę powyższą wczorajszy „Wpered”. Tymczasem ks. dr. Paluch stwierdza, że na owym zebraniu wcale nie był obecny, gdyż przez całą niedzielę był zajęty pracami duszpasterskimi w kościele św. Elżbiety. Podana tedy przez organ socjalistyczny wiadomość o tym epizodzie jest wierutnym kłamstwem.

— Szkodliwe pogłoski. Otrzymujemy następujące pismo: Otrzymuję z różnych stron zapytania i wyrazy współczucia, że moje hodowlane, nasienne gospodarstwo w Mikulińcach zostało przez Komisję agrarną przeznaczone na parcelację. Ponieważ taka pogłoska niepotrzebnie rzuca zbyt niekorzystne światło na wprost wadzenie reformy agrarnej, ośmielam się Szan. Redakcję prosić o łaskawe podanie do publicznej wiadomości moim poważaniem Jerzy Turnau.

— **Poezia miejska i złodzieje.** Do przedziwnie pięknych rzeczy w mieście, ochłapanem przez słońce, należą rozświetlone po kalużach, czerwone, pokazujące się, żeby natychmiast niktą światła przejeżdżających tramwajów. W ciemnych czasach zatrząść w zna było zanik tych artystycznych ornamentów, umieszczonych jak wiadomo w tyle wozów. Źródłem piękna, oświetlonego tajemniczo czerwonym szkłem, są jak wiadomo prozaiczne całkiem żarówka. Otóż korzystając z ciemności na pustych i pozostawionych samych sobie ulicach wskakują na zderzak tramwajowy młodzieńcy, wyćwiczeni w tym procederze i uczepieni w ten sposób wozu, manewrują pęty, póki niewidzialni nie wykręca cennej żarówki i nie znikną razem z nią w mrokach ulicznych. Tak to postępuje dzieło złodziejskiej specjalizacji.

— **Nasze ceny.** Różnych pretekstów używają kupcy nasi, ażeby tylko podnieść i tak już wygórowaną cenę towarów. Najnowszym powodem jest jakoby podrożenie kolei. Trudno tylko zrozumieć, dlaczego naprzykład masło w Przemysłu może kosztować 200 mk., a nas zaś 400 mk., jajo 6 mk. we Lwowie 8—10 mk. A jeszcze trudniej pojąć, dlaczego towary, będące już na składzie, gdy przyszło podrożenie kolei, polskoczyły również prawie o 100 proc. Oburza się u nas ten i ów na wzrost cen bolszewickich. Tem smutniejsza jest, że u nas bez bolszewizmu zaprowadzono sobie ceny nadbolszewickie.

— **Koza i kobieta.** Kozy są słynne z ciekawości w tym samym prawie stopniu, co kobiety. Ciekawą szałta i nowych wrażeń okazała się podobnie i biała, urodziwa koza pani Anny Mercalowej, będąca do niedawna na podwórzu domu przy ulicy Potockiego 21. To podwórze opiekuńcze żadną nowości koza opuściła, nie troszcząc się o swą w żalu pozostałą właścicielkę. Niewdzięczna koza, skłonna do nowości, nie wiedziała najpewniej, że jest warta dwa tysiące marek, co żal pani Mercalowej rozumie się uprawnia. Ze wszakże ciekawość koza trafiła na podobną do siebie ciekawość kobiecą, więc pani Mercalowa powiadomiła o zbiegostwie policję i przy jej pomocy dowiaduje się obecnie, kto dopomógł ująć w świat kapryśnemu zwierzęciu.

Krwawy samosąd. W Łabuniach pod Lublinem przytrzymał na gorącym uczynku kradzieży fornalą Jana Zawadę pojmano i przyprowadzono do wsi, gdzie tłum złożony z kilkuset osób bił pojmanego pałkami i drągami przez kilka godzin. W końcu całego we krwi odstawiono go do sołtysa, który wywiózł Zawadę do osterunku żandarmerji w Mokrem, gdzie wkrótce umarł.

Zespół prawników koleżeńskie kursy przygotowawcze
Lwów — Senatorska 9 obok „Domu akademickiego“

KOBIENKI.

Z powodu podwyższenia od dnia 1 grudnia 1920 przez Państwowy Urząd węglowy cen węgla przeznaczonego na opał domowy za kartami poboru względnie kuponami węglowymi o 330 Mk na tonnie, tudzież podwyższenie frachtu kolejowego o 75 proc. Magistrat po porozumieniu się z urzędem walki z lichwą i spekulacją na podstawie Subkomitetu opałowego Rady miejskiej z dnia 7 bm, ustanawia z ważnością od dnia ogłoszenia następujące ceny maksymalne węgla na opał domowy poberanego za kartami poboru lub kuponami bez względu na jego pochodzenie:

100 kg. węgla opałowego dostawa przed dom wprost z dworca kolejowego na karty poboru 208 Mk.

100 kg. węgla opałowego loco skład miejski za karta poboru lub kuponem węglowym 206 Mk.

100 kg. węgla opałowego loco skład rejonowy za kuponem węglowym 208 Mk.

Wysokość prowizji u hurtowników przy sprawie węgla w ładunkach całowagonowych dla instytucji i urzędników wynosi 5 proc. ceny fakturowej.
6647

Z SALI SĄDOWEJ.

Sądy doraźne.

Przed wojskowym sądem doraźnym lwowskiego okręgu generalnego stawał wczoraj plutonowy Jan Falkiewicz z Dobrzany, oskarżony o zbrodnię dezercji i przejście na stronę nieprzyjaciela.

Oskarżony, wprowadził Polak, wychowany jednak wśród miejscowej ludności ruskiej, nie umiał właściwie powiedzieć o sobie do jakiej należy narodowości. Był podoficer austriacki, zasmakował w wojaczce, traktując ją jak zwyczajne rzemiosło, idąc w pole po to, aby się tylko obłowić. Zanim jeszcze Austria upadła, nastąpił już w okolicy jako głośny rabus, z którym zadzierać się było niebezpiecznie. Po wojnie światowej wrócił do domu i wkrótce ujrano go w szeregach armji ukraińskiej, do której wstąpił jako ochotnik. Kiedy ukraińcy wycofali się, Falkiewicz porzucił szeregi armji ukraińskiej i począł grasować wśród miejscowej ludności. Był nawet aresztowany pod zarzutem kradzieży, ale widocznie wykręcił się sianem, bo ludność miejscową w obawie zemsty bała się przeciw nie mu wznosić. Do wojska polskiego nie spieszył się,

nie miał widocznie nadziei obłowienia się. Wzięto go do szeregów przymusowo, gdy już bolszewicy przekroczyli Zbrucz i oddano do szkoły podoficerskiej, skąd jednak po kilku dniach uniknął, spiesząc lasami do wsi rodzinnej, którą nazajutrz zajęli bolszewicy. I oto mieszkańcy wsi ujrzeni go nagle w swoim żywiole. Na czele bandy bolszewickiej, z karabinem na ramieniu, sam prowadził bolszewików do zamożniejszych gospodarzy tej samej wsi, grabiąc z nimi co tylko się dało. Wraz z bolszewikami cofnął się potem na wschód, lecz nie świetnie musiało mu się powodzić, kiedy wkrótce znów go ujrzała wieś rodzinna, do której powrócił obdarty, bosy, mało podobny do człowieka. Dowiedziawszy się, że władze bezpieczeństwa go poszukują, krył się po lasach i wioskach sąsiednich, odwiedzając tylko od czasu do czasu siostrę swą w Dobrzany. Pewnego dnia schwytano go i stawiono wreszcie przed sądem doraźnym.

Licząc śnać znów na to, że nikt nie odważy się przeciw niemu świadczyć, zachowywał się z początku pewnie, niemal wyzywająco. Zbladł jednak, gdy świadek, do którego sprowadził bolszewików, do oczu mu oświadczył, że go poznaje. Z rezygnacją przysłuchiwał się już dalszej rozprawie, wypierając się konsekwentnie do samego końca udziału w rabunkach.

Po ukończeniu rozprawy, którą dwukrotnie przewidywano w celu wezwania nowych świadków, przewodniczący ppłk. Godowski oznajmił, że wyrok zostanie ogłoszony po zatwierdzeniu przez właściwego dowódcę.

Dział ekonomiczny.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Sejm delegatów.

Wczoraj przedpołudniem w sali Kasy oszczędnej rozpoczęły się obrady zjazdu delegatów spółdzielni małopolskich przy licznych, jak na obecne stosunki udziału członków.

Zjazd zagał prezes dr. Adam zaznaczając na wstępie, że obecny Sejm delegatów spółdzielni odbywa się w chwili przełomowej, od której zależy, jak się kształtuje praca Związku. Stowarzyszenie spółdzielni zostało zupełnie zrabowanych, to też Związek stale chwili spokojnej na podjęcie pracy. Wiele stowarzyszeń zostały zupełnie zrabowane, to też Związek staje z dorobkiem bardzo małym, lecz przyczyną tego nie tkwią wewnątrz, ale zewnątrz. Z drugiej strony możliwość wzrostu dla spółdzielni przedstawia się w kierunku dodatnim. Posiadamy pierwszą konstytucję spółdzielczą, mamy nową podstawę życia i rozwoju i stowarzyszenia potrafią z niej skorzystać i spełnić ciężary na nich zadania. Mówca zakończył życzeniem, aby ten pierwszy zjazd był nowym rozbudzeniem się życia spółdzielczego i wydał jaknajlepsze owoce.

Złożywszy cześć zmarłym członkom Związku sp. Szawłowskiemu i Palchowi, dr. Adam zaproponował na prezesa zjazdu dr. Adama Jounge'a a na zastępców pp. Pierożyńskiego i Wiszniewskiego, co uchwalono jednogłośnie.

Przew. Jounge powitał w serdecznych słowach delegata warszawskiego p. Kuszowskiego.

Wicepr. Obierek imieniem miasta i stow. „Jedność“ złożył życzenia obfitych plonów zjazdu.

Dyr. Padewski imieniem Banku krajowego powitał delegatów, podkreślając, że Bank krajowy od zarania swego związany ze Związkiem i nadal będzie z nim wspólnie pracował.

Z porządku dziennego dyr. Terenkoczy złożył sprawozdanie wydziału z działalności za rok ub. Referent zazaczył, że przysłane delegatom drukowane sprawozdanie nie przychodzi z dorobkiem, ale z zadaniami na przyszłość, to też mówca wniosł, aby odesłać je do komisji czynności wydziału. Uchwalono.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania komisji kontrolującej, złożonego przez p. Oświęcimskiego, prezes dr. Adam przedstawił polską ustawę o spółdzielniach. Mówca, jako referent tej ustawy w Sejmie, przedstawił historię jej, podkreślając, że żaden projekt rządowy nie był tak wszechstronnie i starannie przygotowany, jak ta ustawa. Po szeregu ankiet, redakcji ustawy opracował prof. Wróblewski, a komisja sejmowa poświęciła jej 16 posiedzeń. Z kolei mówca zaznajomił delegatów z niektórymi postanowieniami ustawy złożonej z 131 artykułów, podnosząc te artykuły, które w Sejmie natrafiały na opozycję.

Wyczerpujący referat nagrodzono oklaskami.

W dyskusji zabierali głos prezes Biechoński, który postawił wniosek wysłania na ręce marszałka Sejmowi Trampczyńskiego podziękowanie za uchwaloną ustawę, dalej dr. Doliński i Wiszniewski, dr. Lechowski i Laskowski.

Po referacie p. Chrystowskiego o organizacji gospodarczej spółdzielni małopolskich r. Łaski złożył sprawozdanie o Banku związkowym podkreślając, że mimo trudne warunki Bank wyszedł zwycięsko a różnice w akcjach będą pokryte.

W końcu dyr. Turski wygłosił bardzo zajmujący referat o spółdzielniach kredytowych, zaznaczając, że

spółdzielnie takie mają rację bytu i wszelkie warunki rozwoju, byleby jednostki w nich pracujące stały na wysokości zadania. Referent zakończył apelem do delegatów, aby stowarzyszenia popierały Bank i nie dopuściły, aby akcje Banku dostały się w ręce prywatnych kapitalistów.

Po wyborze szeregu komisji, o godz. 1½ odbyło się obrady do pop. Popołudniem odbywały się posiedzenia komisji, dalszy ciąg obrad zjazdu odbędzie się dziś o 9-tej w lokalu Banku związkowego.

W naszej Administracji złożyli:

Na pomoc dla Właz.

Dr. Apolinary Tarnawski, Kossów 250 mk.

Na budowę kaplicy „Orłaf“.

Nieprzyjęte honorarium przez ks. dr. Żyłę, za odprawienie mszy św. za duszę s. p. Felicy Sufimirskiej — Tadeuszowie Sufimirszy 50 mk.

Na dom akademicki.

W 32-ą rocznicę ślubu zamiast mszy św. za spokój duszy s. p. męża M. Sz. 30 mk.

Nekrologia.

†
10 grudnia br. o g. 10 rano, w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego Jedynaka

ś. p. Edwarda Aleksandrowicza

żołnierza-ochotnika, por. W. P., lekarza III bat. Strzelców Kaniowskich dyw. gen. Żeligowskiego, odbędzie się za spokój duszy Jego

Żałobne Nabożeństwo

w kościele Zmartwychwstańców (ul. Piekarska), na które zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych, oraz kolegów zmarłego nieutuleni w żalu
RODZICE.

6642

OGŁOSZENIA

Dachówki asbestowo-cementowe, Papa pasy do wyrobu dachówek, poleca „Piołot“ Lwów, Batorego 4. 6603

Fortepian, maszynę do pisania, instrument mierniczy kupię zaraz. Dołkowski Zimorowicza 6. 6504

Futra okazynie do sprzedania. Tchórze, nutry, kangury, pod óżne rysie, barany, świtki baranki, jonaty, kangury wszystko w dobrem stanie magazyn futer A. Wróbel, Halicka 20. 6627

Ozdoby na choinkę

w oryginalnych pomysłach, koszyczki dla cukierników, po cenach przystępnych poleca pracownia „Filigran“, Łyczakowska 11, I p. — Dla kupców znaczny opust. 6598

Pracownia sukien damskich Rozalii Boardon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy na ządanie festryg je. 6524

Lokal biura handlowego (ewentualnie z mieszkaniem i kuchnią) do objęcia w tychmiast dla wspólnika kapitalisty. Referencje pod „Śródmieście“ Administracja. 6546

Fabryka kilimów Lwów, zakupi dla swoich pracowników zboże, mąkę i inne artykuły żywnościowe w ziemian za kilimy. Zgłoszenia ul. Janowska 31. 6633

Do Zakładu sierot Fundacji hr. Skarbka w Drohowyżu potrzebny jest zaraz

nauczyciel muzyki

dla oddziału chłopców tudzież śpiewu w Zakładzie z poborami VIII stopnia urzędników państwowych. Pobory te mogą być stosownie do kwalifikacji kandydata odpowiednio podwyższone. 6557
Należy udokumentowane podania należy wnosić po Kuratorji Fundacji, Lwów. Gmach Skarbkowski.

HAFTY merze i ręczne i maszynowa pilsonie, obciążanie guzików, — odbijanie wzorów Richeileu i innych przyjmuje 5968
Chrześć. Zakład haftów AKADEMICKA 22. I. piętro.

Szczotki do szurowania i zamiatania -hurtownie i pojedynczo - poleca napaniej 6486
Ludwik Koszowski Lwów, Akademicka 3.

Czas

odnowić
prenumeratę!

Na kartki chlebowe Nr. 2 sprzedawać się będzie chleb żytni z domieszką mąki kukurudzianej i leżmiennej w cenie po 16 marek za bochenek w ilości około 75 proc całej ilości a około 25 proc. chleba z mąką kżytnie pyłtowaną pozakontyngentowej (nie jak w ubiegłych okresach z mąką pszennej) w cenie po 29 marek. 6639
Miejski Zakład aprowizacyjny.